

# Dzień w kolorze śliwkowym – Leszek Długosz

Po czerni jeżyny  
Po liściu kaliny  
Jesień, jesień już  
Po ciszy na stawie  
Po krzyku żurawi  
Jesień, jesień już  
Po astrach, po ostach  
To widać, to proste że  
Jesień, jesień już  
I po tym, że wcześniej  
Noc ciągnie ze zmierzchem  
Jesień, jesień już  
Ach ten dzień w kolorze śliwkowym  
Berberysu i głogu ma smak  
Stawia drzewom pieczętki  
Żeby było w porządku  
Że już pora, że można iść spać  
A my tak po kieliszku, po troszeczku  
Popijamy calutki ten dzień  
Próbujemy nalewki  
Z dzikiej róży, z porzeczki  
Żeby sprawdzić czy zimą  
To wypić się da  
To się w głowie nie mieści  
Że tak szumi szeleści  
Tak bliźiutko, o krok, prawie tuż  
Głębokimi rzekami, pachnącymi szuwarami  
Idzie jesień i prosto w nasz próg  
Ale co tam, przecież taka jesień złota  
Nie jest zła  
Ale co tam, przecież taka jesień złota  
Niechaj trwa

\*\*\*

Po pustym już polu  
Po pełnej stodole  
Jesień, jesień już

Strachowi na wróble  
Już nad czym się trudzić  
Jesień, jesień już  
I po tym, że w górze  
Wiatr wróży kałuże tak  
Jesień, jesień już  
I po tym, że przecież  
Jak zwykle, po lecie  
Jesień, jesień już  
Ach ten dzień w kolorze śliwkowym  
Berberysu i głogu ma smak  
Stawia drzewom pieczętki  
Żeby było w porządku  
Że już pora, że można iść spać  
A my tak, po kieliszku, po troszeczku  
Popijamy calutki ten dzień  
Próbujemy nalewki  
Z dzikiej róży, z porzeczki  
Żeby sprawdzić czy zimą  
To wypić się da  
To się w głowie nie mieści  
Że tak szumi szeleści  
Tak bliźniutko, o krok, prawie tuż  
Głębokimi rzekami, pachnącymi szuwarami  
Idzie jesień i prosto w nasz próg  
Ale co tam, przecież taka jesień złota  
Nie jest zła  
Ale co tam, przecież taka jesień złota  
Niechaj trwa



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych